

MOJE SERCE TWOIM SANKTUARIUM



„Czego pragniemy? Stać się miastem Boga! Co oznacza to określenie? Miasto, które rozbudował Bóg, miasto, w którym rządzi Bóg, miasto, w którym jaśnieje to co Boże. Tym miastem jest sanktuarium naszego serca. Coś niesamowitego: chcę i mogę stać się świętym miastem, nowym Syjonem. „Moje serce niech się stanie twoim Syjonem!” Jak ze starotestamentalnego Syjonu Bóg rządził ludem izraelskim i na Syjonie posiadał swoje mieszkanie, tak dziś Zbawiciel ma swoje mieszkanie we mnie. I gdy teraz powiem: Tobie, Boże, na własność oddaję moje serce, co czynię poprzez ten akt? Oświadczam dobrowolnie i z radością: Weź je całe w swoje posiadanie! Nie dopuść, by coś mogło oddalić mnie od Ciebie! Oddaję Tobie na własność całą moją duszę. „To jest twój Syjon, twoja Betania!” O. J. Kentenich

Poprzez cud zesłania Ducha Świętego, Bóg zamieszkał w ludzkich sercach. Nasze ciało, to świątynia Boga, a serce to jego mieszkanie. Pomyślmy, nie ma większego przywileju, niż ten, iż z własnego serca możemy uczynić mieszkanie Boga. Gdy zaprosimy Pana do naszego serca, On rozpali w nim światło, ogień, który przepędzi chłód. Wypełni próżnię swoją miłością i wspaniałą wspólnotą.

W liście św. Pawła do Efezjan czytamy: „Aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka. Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w sercach waszych” (Ef. 3:16-17).

Do uczniów swoich powiedział Jezus: „ Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (Jan 14:23).

Chrystus mówi także: „Oto stoję u drzwi i kołaczę, jeśli ktoś posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną”. (Ap 3:20)

Jezus czeka na zaproszenie każdego człowieka, by móc przyjść do jego serca i „wieczerzać” z nim. Uczyni to z wielką radością.

Zastanówmy się jak sprawić, aby nasze mieszkanie było mu miłe?

Prośmy Chrystusa i Jego Matkę, aby pomogli nam uporządkować mieszkanie naszych serc. Na pewno częsta, regularna spowiedź święta w ogromnym stopniu przyczyni się do uświęcenia naszych dusz.

Co możemy ponad to uczynić? Jak uporządkować na przykład swoje myśli - stałych towarzyszy naszego codziennego życia? Porównajmy to miejsce w naszym mieszkaniu do „biblioteki”. Wszystko co niedobre, brudne i nieprawdziwe wyrzucmy precz. Na pustych półkach umieścmy Pismo Święte, wypełnijmy to pomieszczenie, ten pokój, tą naszą „bibliotekę” Słowem Bożym po brzegi i rozmyślajmy nad nim każdego dnia.

Kolejną przestrzeń naszego serca możemy porównać z „jadalnią”. Jest to pokój apetytów i pożądań. W wielu sercach zajmuje on obszerne miejsce. Czy aby nasze ulubione potrawy, które tak naprawdę można by porównać choćby do starych kości, cebuli lub czosnku - będą smakowały Panu? Jezus ma inny pokarm do jedzenia. Jego pokarm przyniesie nam prawdziwe zadowolenie, a jest nim czynienie Woli Bożej. Nie szukajmy więc własnych przyjemności i pożądań, ale stawiajmy sobie pytanie, jak podobać się Bogu? Co Maryja, Oblubienica Ducha Świętego uczyniłaby będąc na naszym miejscu? Jak zachowała by się w tej konkretnej sytuacji?

W „salonie” naszego serca czeka Jezus, który pragnie spędzać z nami czas. Nie zaniedbujmy naszego Pana. On kocha nas, aż po krzyż i pragnie społeczności z nami.

W piwnicach naszego domu znajduje się „pracownia” Jak często do niej schodzimy? Co robimy gdy w niej jesteśmy? Co czynimy dla Królestwa Bożego? Może myślimy iż brak nam sił i umiejętności? Nie martwmy się tym, tylko oddajmy to Duchowi Świętemu, wówczas On będzie działał przez nas, kontrolując nasze ręce i serce.

Zaprośmy Boga również do naszej „bawialni”. On także ją przemieni i nie będziemy już więcej potrafili spędzać przyjemnie czasu bez Chrystusa. Od tej chwili będziemy wszystko robić razem z Nim. On ożywi nasze wnętrza, napęlni je prawdziwą radością i szczęściem. W naszym domu będzie słyhać muzykę i radosny śmiech.

Otwórzmy drzwi naszego domu Chrystusowi, ale przekazmy mu również klucz do naszego serca. Gdy uczynimy Go Panem naszego domu, On będzie działał i zrobi w nim porządek. Opierając się jedynie na własnych siłach, nie odniesiemy zwycięstwa. Przepiszmy akt własności naszego mieszkania na Jezusa. Niech On będzie tu Panem, a my Jego służebnicami. Niech wszystko, czym jesteśmy i co posiadamy, należy do Niego. On weźmie wówczas nasze życie w swoje ręce, On najlepiej wie jak nim kierować i zapewnić duszy pokój. Czy istnieje lepsza droga ku świętości?

Niech Chrystus zamieszka w naszych sercach jako Pan wszystkiego! Niech będą one Jego własnością, nowym Syjonem i nową Betanią!

Maryjo Trzykroć Przedziwna oręduj za nami.

Eliza K., Małgorzata E.